



## SYLWESTER SENDECKI

Dnia 31 maja 1947 r. w Zwoleniu Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Niemieckich z siedzibą w Radomiu w osobie adw. Mariana Marszałka na mocy art. 20 przepisów wprowadzających KPK przesłuchała niżej wymienionego w charakterze świadka bez przysięgi. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art. 106 KPK oraz o znaczeniu przysięgi prokurator odebrał od niego przysięgę na zasadzie art. 254 § 1 pkt KPK, po czym zeznał on, co następuje:

---

Imię i nazwisko	Sylwester Sendeki
Wiek	44 lata
Imiona rodziców	Grzegorz i Katarzyna z d. Czarna
Miejsce zamieszkania	Zwoleń
Zajęcie	burmistrz miasta
Wyznanie	rzymskokatolickie
Karalność	niekarany

---

W roku 1939, w momencie wybuchu wojny, byłem stałym mieszkańcem m. Zwolenia jako kupiec. Stąd znam stosunki za okupacji, gdyż przez całą wojnę przebywałem w Zwoleniu. W 1939 r., gdy Niemcy wkroczyli do Zwolenia, celowo i z rozmysłem zniszczyli miasto za spalenie kukły Hitlera, kiedy ludność miasta przed wojną manifestowała przeciwko Niemcom. Miasto zostało doszczętnie zniszczone. Zaraz w 1940 r. zaczęli celowo i z rozmysłem stwarzać politykę wyniszczenia elementu dla nich niebezpiecznego, tj. wojskowych, nauczycielstwo i inteligencję. Zmusili do rejestracji oficerów, nauczycieli, znęćili do zajęcia posad, a po zajęciu mieli ich wszystkich w [nieczytelne]! Po zarejestrowaniu i objęciu posad, tj. w końcu 1940 – początek 1941 r., oficerów i nauczycielstwo zabrali

i wywieźli. Wywiezieni [zostali] Woźniak (nauczyciel – oficer), Markiewicz, Styczyński i wielu in. Wrócił z nich Styczyński. Reszta prawdopodobnie nie żyje. Wywieźli ich do obozów Oświęcim i in. Wywiezienie i zabranie tych ludzi było bez sądów i powodów, kierowali się li tylko swoim celem wyniszczenia.

Od 1941 po dalsze lata zaczęły się odbywać łapanki w dzień i w nocy. Ludność została sterroryzowana. Tak się odbywało do 1944/45 r. W r. 1942, o ile sobie przypominam, stworzono getto żydowskie, zwożąc Żydów z Garbatki, Janowca. Razem około 7–8 tys. na przestrzeni 2 ha ziemi, gdzie było około 10 domów. Wywieziono ich w stronę Garbatki, niszcząc już po drodze. Co dalej było – nie wiem. Słyszałem, że wywozili ich w stronę Treblinki. Od 1940 r., kiedy już zaczęliśmy prace konspiracyjne i z natury rzeczy mieściły się w lasach i przyległych wioskach, okupanci zwrócili tam uwagę i zaczęły się represje. Znam wypadki np. Karolin, [nieczytelne], Janowice, gdzie Niemcy wpadli do wsi i mordowali ludność bez sądu. Wystarczyło podejrzenie. Informacji udzielali miejscowi folksdojcz, którzy byli tu wychowani i znali tut. stosunki. Na terenie miasta naszego zastłynął z wrogiego ustosunkowania się Lucjan, burmistrz (nie żyje), i Kolz – volksdeutsch, Keln Rudolf, Aleksandrowicz Feliks, Wajs Edmund. Wszyscy oni wyjechali razem z Niemcami. Kolz był lat około 60, dziobaty, z bródką, ostatnio ogolony, pochyły, wysoki mężczyzna. Keln Rudolf łośawy, ślepy (blizna) na jedno oko, lat około 40, wzrost średni.

Wysiedlania u nas z racji zniszczenia miasta były małe, tylko na postrach lokalnych mieszkańców [?]. Jeżeli chodzi o represje na wsiach, to były zbiorowe. Np. we wsi Karolin zamordowano 72 osoby. We wsi [nieczytelne] 18 osób podejrzewanych o współpracę z podziemiem. W Zwoleniu były dwukrotne rozstrzeliwania. Ilość i jakość osób podałem swego czasu do zbioru dokumentów.